

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 74. — W Poniedziałek dnia 28. Marca 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 24. Marca.

N. Pan raczył dotychczasowego Radcę legacji przy poselstwie Związku niemieckiego w Frankforcie n. M., von Sydow, mianować swoim Rezydentem w wolnym mieście Frankforcie.

Dwór Królewski przywdziewa jutro dn. 24. m. b. żałobę po N. Królowej obojga Sycylii na trzy tygodnie ze zwykłemi przedziałami.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 21. Marca.

Dnia 19. Marca odbyło się uroczyste otwarcie nowo poświęconego kościoła jezuitskiego, przeznaczanego teraz dla Xięży Pijarów. Obrządek święty poświęcenia i mszę pontyfikalną w asystencji Prałatów Kapituły i licznego duchowieństwa, celebrował JW. Xiądz Biskup Pawłowski. Xiądz Kłaczyński, Rektor z Radomia, w wymownem kazaniu wystawił licznym zebranych słuchaczom ważne przeznaczenie świątyni pańskiej. Artysty dramatyczni i amatorowie wykonali mszę kom-

pozycyi Pana Elsnera, dzieło jedno z cenniejszych tego sławnego kompozytora. Dziwić się prawie przychodzi, iż gmach ten z takiego spustoszenia, w jakim widzieliśmy go niedawno, tak spieszenie i tak gustownie został wyrestaurowany i przywrócić chwałę boskiej. Co wszystko winniśmy dobroczynnemu wsparciu Rządu i troskliwości naczelnika zgromadzenia, Xiędza Ciastowskiego. — W dniu zaś 20. Marca odbyły się w tymże kościele powtórne ptymicye JX. Kajetana Kamińskiego, Exprovincyala XX. Pijarów, po 30 latach kapłaństwa, w obeclicznego duchowieństwa. Rzadki ten obrządek licznie sprowadził zgromadzenie pobożnych różnego wieku i stanu. W czasie kazania stosownego do okoliczności, wszyscy do łez rozrzewnili się, gdy X. Andraszek z serdeczną czułością wystąpił słuchaczom i cel tego obrzędu i zasługi Prymicyanta znakomite w świecie uczonym z prac jego naukowych. Czcigodny starzec po skończonej mszy Stój ponowił z rzewną pobożnością ceremonią wkładania rąk na głowy pobożnych, który to obrządek trwał kilka godzin z przyczyny wielkiej liczby przytomnych.

Z dnia 22. Marca.

W dniu 10. Marca r. b. zszedł z tego świata w 86tym roku życia, w dobrach swoich Osmolicach, ś. p. JW. Franciszek Grabowski, nie-

gdym Senator Wojewoda Królestwa Polskiego, Kawaler orderu Orła Białego i S. Stanisława, Zwłoki jego zwykłym chrześcijańskim obrzędkiem, przy licznej zgromadzeniu duchowieństwa, obywateli i ludu, nietylko z jego, lecz i z okolicznych włości, odprowadzone zostały do parafii Abramowickiej i złożone w grobie, pobożnością synowską przysposobionym. Całe pasmo jego długiego życia, od najmłodszych lat usługom publicznym pod okiem i świadectwem całej powszechności poświęcone, a zatem mało komu niewiadome, uwalnia nas od pisania nekrologu tego znakomitego z cnot męża; dodamy tylko, iż żyjąc według Słowa Bożego mąż ten bogobojny, a zatem prawy i sprawiedliwy, oddał ducha na łonie Przedwiecznego z tą macną nadzieją, ufnością, wiarą, która zwykła towarzyszyć przy zgonie świętobliwy żywot wiodących.

Francya.

Z Paryża, dnia 17. Marca.

Mimo mnóstwa wydanych w skutek odkrycia fabryki prochu, rozkazów aresztu, ujęto jednak dotychczas tylko 32 osób. Resztę przytrzymanych puszczono natychmiast na wolność, kiedy nawet sami Kommissarze policyi nie mieli zdaniem swoim dostatecznych przyczyn zatrzymania ich w areszcie. Od trzech dni gabinet Sędziego instrukcyjnego Zangiacomi napelniony skrzyniami broni i amunicji, które u przyaresztowanych znaleziono.

List z Tulonu donosi o przybyciu tamże statku parowego „Chimère“ i o powrocie cywilnego Intendenta Algieru do Francji. Potwierdza się wiadomość o kuszeniu się o wzniesienie powstania w Bonie. Szczegóły, które w tej mierze doszły do Algieru, zgadzają się jak najdokładniej z doniesieniami gazet tutejszych. Tylko dodają, że zabity oficer Pinard oddziałowi dla przytrzymania go wysłanemu żadnego nie stawil oporu; oraz, że przed śmiercią ważne uczynil zeznania.

Depesza telegraficzna z dnia 16. donosi, że General Espartero Karolistów d. 6. m. b. pod Orduną, a d. 9. pod Galvacano poraził. Słychać, że Cordova ich podobnie dnia 12. pod Salvatierrą pobit.

National donosi, że Pan Thiers wczoraj z Posłem hiszpańskim względem wypadku wyborów w Hiszpanii długą i żywą miał rozmowę, oświadczając mu nareszcie, że jeśli by gabinet Madrycki miał się dać uprowadzić ultra-rewolucyjnym dążnościom nowych Deputowanych, rząd francuzki niechybnie wszelkiej mu umjcie pomocy i wszelkiej mu odmówi współdziałanie.

Paryż zajęty jest w tej chwili operą Meyerbeera: „Hugonoci“ Już w czasie pierwszej ogólnej próby połączone śpiewy i chory wydawały się tak dzwicznymi, że wszyscy artyści, jakby zelektryzowani, zawołali w końcu jednogłośnie: „Niech żyje Meyerbeer“ Na pierwsze przedstawienie zamówiono łoże z Anglii, z Belgii, z Swajcaryi i z południowej Francji. Sam kompozytor otrzymał w ciągu kilku dni więcej jak 500 listów, w których go upraszano o bilety. W samym zaś dniu pierwszej reprezentacji (29. Lutego) tłumy ludzi oblegały teatr już o godzinie 9. z rana. Nie masz żadnej wątpliwości, iż opera ta należy do rzędu najpiękniejszych i najgruntowniejszych. Atoli sąd ten wydajemy nie na tej tylko zasadzie, że tak licznie jest uczęszczaną. Publiczność bowiem paryzka luhi wszelką nowość tak dalece, iż z tą samą usilnością, z którą biegła na przedawanie Hugonotów, jako arcy-dzieła sztuki, cisnęła się tydzień wprzód do kawiarni de la renaissance dla urzucenia kawiarki Nine Lassave, znaniej z processu zbrodniarza Fieschiego.

Xiądz Provenchire, Biskup juliopolitański w Wyższej Kanadzie, w podróży swojej do Rzymu przybył do Lugdunu. Prałat ten urodzony w Kanadzie, zajmuje miejsce na ostatniej granicy ucywilizowanego świata. Raz on tylko do roku (podług gazet francuzkich) odbiera wiadomość o tem, co się na świecie dzieje. Stolica jego biskupstwa jest w mieście St. Bonifac, nad rzeką Czerwoną, daleko za wyższym jeziorem, nad jeziorem Winipeg, pod 50 stopniem północnej szerokości. W stronie północno-zachodniej dyecezya jego nie ma granic, i rozciąga się aż do Recky Mountains nad wielkiem Oceanem. Niezmierne te przestrzenie kraju przebiegają niekiedy tylko ajenci kompanii Hudson-Bay, którzy od indyjskich pokoleń zakupują futra.

Hrabiowie Francois de Nantes i Tracy umarli w tutejszej stolicy; pierwszy onegdaj w 80ym roku życia swego, a drugi wczoraj mając lat 83. Ostatni był członkiem Akademii francuzkiej.

JX. Riaria Sforza, posłannik Ojca S., Kardynał Arcybiskup z Bordeaux, X. Biskup mrokański i Minister oświecenia, mieli zaszczyt obiadować z Królem.

Oskarzeni o zamach w Neuilly będą bronieni przez PP. Joly, byłego deputowanego, Paillet, Moulin, Plocque, Marie, Rittiez i Coin-Delille. Obowiązkij urzędowi publicznego pełnić będzie Prokurator Generalny. Sądząc po liczbie oskarzonych i świadków, narady trwać będą dni 5. lub 6.

Z dnia 18. Marca.

Journal du Commerce wyraża: „Głoszą tu dużo o mowach mianych przez ministrów przed kommissjami skarbowemi. Pan Thiers obecnie na raz duchem wojennym ożywiony. Dowodzi konieczności zwiększenia armii lądowej na 500000; wnosi oraz o znaczne wzmocnienie naszej marynarki. Oświadczył uroczyście, że Francya 950,000 bagnietami otoczona, które co chwila mogą być nieprzyjacielem przeciw niej wzniezione. Równocześnie doradza P. Passy, ażeby całą armią Algierską do Hiszpanii posłano.

Na wyspie Bourbon wybuchnął bunt; w skutek tego wysła stąd wedle Journal de Paris wojsko na wzmocnienie załogi tamecznej.

Gazette des Tribunaux podaje dzisiaj znowu następujące szczegóły o tak nazwanym spisku prochowym: „Wczoraj wydał P. Zangiacom rozkaz aresztu przeciw studentowi Lamieussens, podejrzanemu o czynny udział w robieniu prochu. Sędzia pokoju Vassal przyrzekł tego nibyto Akademika w jego przemieszkaniu. Po czynném i przetornem badaniu udało się policyantowi Yon wysledzić rozmaite miejsca, w których narzędzia i maszyny używane do robienia prochu, kupowano. Stolarczyk Robert, który się urządzeniem fabryki prochu trudnił, pracował dawniej u stolarza Jossernad na ulicy Montreuil Nr. 41.; on to tym był, który stosownie do zlecenia Fieschiego skład drzewa przy maszynie piekicznej urządził; więc tych samych narzędzi, które użył przy owej sposobności, użył także do urządzenia téj fabryki prochu! Dodają że faktum to Robert własném stwierdził zeznaniem.

W Indicateur de Bordeaux z dnia 15. czytamy: „Dochodzi nas wiadomość na dwóch różnych drogach, z Saragossy i z Bajonne, że d. 9. m. b. pod Orduną między Espartero i Egują walna bitwa stoczona została. — (Wczorajsze gazety ministeryalne donosiły, że bitwa ta dnia 6. nastąpiła.) — Karolisci mieli 600 zabitych i ranionych zostawić na poboju; prócz tego stracili 150 jeńców a dwie kompanie ich przeszły na stronę Krystynów. Donosiliśmy przed kilku dniami, że Eguja mocne pod Orduną zajął stanowisko, w celu zapobieżenia połączeniu się Espartery z Cordową. Po tém domniemaném zwycięstwie spodziewać się wypada, że połączenie to obecnie uskutecznione i że armia Królowej w Biskaj ważné dopiero rozpoczęcie działania.“

„Nic zgola (powiada przeciwnie Gazette de France) nie potwierdza wiadomości wczorajszych gazet ministeryalnych o zwycię-

stwach Krystynów dnia 6. i 9. Marca pod Orduną i Galvacano. Podobnie nie wspomina nasz korespondent prywatny ani słówkiem o domniemaném zwycięstwie pod Salvatierra d. 12., o którym Monitor pisał. Z Madrytu dochodzi nas wiadomość, że korespondent tameczny gazety Morning-Herald, pisząc w duchu Karolistów, d. 9. m. b. z Madrytu oddalony został.“

W giełdzie dzisiejszej obiegała pogłoska, iż nowy odkryto spisek na życie Króla. Zamach miał być wykonany na drodze do St. Cloud wiodącej.

A n g l i a .

Z Londynu, dnia 18. Marca.

Kuryer odebrał list od swego Paryskiego korespondenta z dnia onegdajszego, w którym wyrażono, że wspólna interwencya Anglii i Francji w sprawach Hiszpańskich obecnie bardzo do prawdy podobną. Słowa dotyczące się tego przedmiotu brzmią, jak następuje: „Wiadomości z Hiszpanii ciągle jak najniepomyślniejsze i bez sprężystej i dzielnej interwencji, która zapewne z wielą niedogodnościami połączona, nawet gorliwi przyjaciele konstytucji sądzą być rzeczą niepodobną, ażeby rząd Królowej ostatecznie miał odnieść zwycięstwo. Dzisiaj (d. 16.) głoszą, że rząd Angielski wezwano, aby 5 pułków Angielskich natychmiast zaembarkował, w którym to razie rząd Francuzki równą ilość wojska do Hiszpanii wyprawi. Może to tylko pogłoską, ale tyle niezawodna, że nowe nalegające wezwanie i prośba o nadesłanie pomocy nadeszły.“

Dnia 15. Marca były u Króla Jmci pokoje na których przedstawiono Monarsze Hrabiego Metaxa z Cefalonii.

Rząd hiszpański otrzymał od rządu angielskiego następujące potrzeby wojenne: 220,200 karabinów, 10,000 pałaszów, 10,000 karabinków, 3,000 strzelb gwintowanych, 3,600 pistoletów, 3 miliony ładunków, 900,000 funtów prochu w 27,783 pakach i barytkach, oraz działo żelazne 18sto - funtowe, 6 dział 18sto - funtowych, 30 karabinów, 40 pistoletów, 40 pałaszów, amunicyą i t. d. dla szonera Isabella; 2 działo żelazne 18sto - funtowe, 4 działo 32sto funtowe, 24 karabinów, 24 pistoletów, 24 pałaszów, amunicyą i t. d. dla statku parowego „City of Edinburg“; 6 dział żelaznych 32 funtowych, 80 karabinów, 40 pistoletów, 100 pałaszów, 40 pik, amunicyą i t. d. dla statku parowego „Isabella II.“ Korpus najemników angielskich otrzymał 15,000 karabinów, 1,200 karabinków, 850 pistoletów, 1,000 pałaszów, 600 strzelb gwintowanych, 5,280,000 ładunków, 16,700 kar-

taczów 18 dział spiżowych, 936 rac, 12,108 kul działowych i bomb, 15 naminotów z łożkami pościelą i t. d. Wartość tych wszystkich rzeczy wynosi 386,777 funt. szterl. a na tę sumę nie jeszcze nie zapłacono wydziałowi artylerji.

Według doniesień z Lahore pod dn. 10. Września, Rundschit Sing był tak chory, iż wątpiono o jego wyzdrowieniu.

Morning Herald zapewnia, iż Król Belgijczyków i Xiążę Cumberland, są jedynymi Feldmarszałkami angielskimi, którzy nie brali placu, od czasu, jak złożyli stopień Pułkowników, pierwszy 5go pułku dragonii gwardyi, a drugi błękitnego pułku jazdy gwardyi, w którym to pułku General Lord Hill został następcą jego.

O'Connell otrzymał dnia 7. b. m. prawo obywatelstwa miasta Londynu, aby przez to mógł mieć mowy na zgomadzeniach. Został potem wprowadzony do cechu fabrykantów pantofli, i wykonał zwykłą przysięgę, iż żadnego ucznia nie przyjmie na krótszy czas jak na lat 7. Cobbett był również członkiem tego towarzystwa.

Kommissya Izby Niższej wyznaczona do rozpoznania wyboru w Carlow, ukończyła pracę swoją, i gazety umieszczają wyjątki z badania świadków. Mniemają, iż sprawozdanie tej Kommissyi nie będzie pomyślnem dla O'Connella i Vigors.

Listy z Washington pod dn. 13. Lutego wyrażają, iż tam odebrano mowę Króla Francuzów, mianą przy zagajeniu posiedzenia Izby, i że pokładano wielką nadzieję w pośrednictwie Anglii.

N i e m c y.

Z Frankfortu n. M., dnia 16. Marca.

Listy z Amsterdamu donoszą, iż rząd holenderski chce zaciągnąć nową 4ro procentową pożyczkę, w ilości 60, a według innych 140 milionów złotych.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 16. Marca.

Większą część wywołanych z Krakowa wychodźców politycznych wyprawiono do Brüno, gdzie depot składać będą i w skutek następnego rozłączenia albo pozwolenie otrzymają pozostania nadal w państwie austriackiem, albo rozkaz udania się do Ameryki. Dla tych przyspasałają okręt w Tryjeście. Tymczasem rząd starannie opatrywać będzie wszelkie potrzeby przybyszów; umieści ich kosztem swoim po domach prywatnych, gdzie używać będą wszelkiej z stosunkami ich zgodnej wolno-

ści. Niektórym z nich, co wynurzyli życzenie udania się wprost do Tryjesta, wydano już paszporty, za którymi się w drogę puścili.

S z w a j c a r y a.

Z Jura, dnia 12. Marca.

Większą część Jury już osadziły wojska Bernskie, mianowicie powiaty Pruntrut i Delsperg i można z pewnością powiedzieć, że mieszkańcy o oporze ani pomyślą. Wszędzie spoglądają oni obojętnie na wniście wojska i na zrywanie drzew wolności, które z takim uniesieniem ustawiali. Dwaj główni sprawcy zamieszek, duchowni z Pruntrut, oddalili się z miasta jeszcze przed przybyciem Bernczyków i wyglądają na granicy francuzkiej dalszego wypadków toku, które wszelako na zupełnem poddaniu się Jury pod rozkazy W. Rady się zakończą.

O wypadkach w katolickiej części kantonu Bernskiego zawiera Gazeta Powszechna następujące bliższe doniesienia z Jury z dn. 9. Marca: Wczoraj i dziś udały się dwa bataliony piechoty (jeden z nad brzegów jeziora Bieler, drugi z Emeńskiej doliny), pół kompanii jazdy i bateria artylerji — ulubiona broń Berneńczyków — przez St. Immerską dolinę do czterech obwodów Jury, Münster, Delsberg, Freibergeren i Pruntrut (Moutiers, Delmont, Franches montagnes, Porentruy). Wojsko wyruszyło wśród okrzyków radości i z wielką ochotą. Tak tedy mieliśmy coś podobnego do Aargauskich niespokojności w upłynionym Listopadzie, z tą różnicą, że kanton Bern ma dosyć siły do dania sobie samemu rady i dla tego niepotrzebuje żądać pomocy sąsiadów. Opiszę krótko, co się stało.

Duchowieństwo w Jura zadawało sobie, jak wiadomo, wiele pracy, aby zapobiedz przyjęciu artykułów badeńskich. Potrafiło ono zebrać 8000 podpisów na protestacyą swoją, do czego naturalnie i młodzież szkolna, a nawet i niektóre pograniczne gminy francuzkie swego Kontyngensu dostarczyły; dalej samo przesłało Wielkiej Radzie protestacyą podpisaną przez wszystkich duchownych, w liczbie 116; do tego przyłączyły się jeszcze, jak powiedano, ustne uwagi Posłów, francuzkiego, austriackiego i sardyńskiego, iż jest życzeniem ich Dworów, aby się Bern do artykułów badeńskich nie przyłączał. Większość Radzców skłoniła się w skutek kroku takowego do tego, że w brów dawniejszego wniosku wydziału dyplomatycznego domagała się u Wielkiej Rady odrzucenia tych artykułów. Wielka Rada inaczej, jak wiadomo, zawyrokowała. Uchwaliła z d. 20. Lutego, przyjętą większością 135 głosów przeciw 30, różne pobudki wywołały

Pominąwszy słuszne prawo, służące każdemu państwu, urządzenia swoich zewnętrznych stosunków do kościoła, a którego Konferencya Badeńska z największym tylko umiarkowaniem użyła; pominąwszy, że artykuły te bynajmniej się nie sprzeciwiają francuzkiemu konkordatowi z 1801 roku, ważnemu w Jurze dokumentowi połączenia z 1815 r. i ugodzie względem przywrócenia biskupstwa bazylejskiego z 1828 r. wziął u jednych górę wzgląd na opinią publiczną w Szwajcaryi, u drugich obawa, aby księża, gdyby tu ustąpiono, nie wystąpili z większymi pretensjami, u innych rzut oka na los patriołów w Jurze, t. j. zwolenników rządu i nowej ustawy, którzy — jak jeden z pomiędzy nich, Pułkownik Quiquerez, na Wielkiej Radzie oświadczył, — w pośród tryumfujących nieprzyjaciół nie byłiby już ani swego życia, ani majątku pewnymi. Zresztą i większość także Wielkiej Rady uważała obawę Rady rządzącej pod względem scen niespokojnych za dosyć uzasadnioną; dla tegoż poleciono na témże samém posiedzeniu Radzie rządzącej wydać zaspakajającą odezwę do katolickich współobywateli w Jurze. Proklamacya ta datowana d. 27. Lutego. Rozbiera ona artykuły badeńskie, dowodzi, że one się religii katolickiej nie sprzeciwiają napomina do spokojności, i tym, którzyby później kuścić się mieli lud ludzić i podburzać, wszelką surowością prawa odgraża. Tymczasem upłynął tydzień i ani ślad się niespokojności w Jurze nie okazał. Gazeta Helvetie, wychodząca w Pruntrutcie, umieszczała ciągle najpomysłniejsze wiadomości o sposobie myślenia ludności. Ami de la Justice przeciwie rozżarzał ogień. Dziennik ten wychodzi także w Pruntrutcie, zostaje pod redakcją księży i jest organem towarzystwa katolickiego. Już przed miesiącem powstawał gwałtownie przeciwko artykulom Badeńskim i oświadczył kategorycznie, że katolickie Jura nie zastępuje się do nich. — Po uchwale z d. 20. Lutego ukazał się Ami de la Justice z czarną obwódką i w artykule pod napisem: *le 20. Fevrier!* wynurzał swój żal i smutek. Równocześnie podał do wiadomości publicznej nazwiska członków Wielkiej Rady z Jury, głoszących za przyjęciem artykułów Badeńskich i wysiawiał w najczarniejszych kolorach wzburzenie panujące w kraju. Te i tym podobne podsycańia wkrótce wydały owoce. Dnia 29. zgromadził się lud w Pruntrutcie, i wtedy to kobiety, najczerniej zgrożdzone, największą gorliwość okazywały. Krzyczano: *A bas la conférence de Baden! vive le pape!* Kobiety przyniosły wielkie drzewo i chciały je przed kościołem usta-

wić. Prefekt chciał z policją zapobiedz temu; lecz odepchnięto ich, jednego żołnierza na ziemię powalono; wzniesiono drzewo, tłum wpadł do kościoła, śpiewał Hianie i modlił się; odezwały się wszystkie dzwony a na wieży wzniesiono wielki krzyż. Kobiety strzegły drzewa religii. Podobne sceny wydarzyły się i w sąsiednich gminach. Władze nie miały środków do wyjednania powagi dla swych rozkazów; Patryoci nie śmieli się publicznie pokazać; Helvetie zmieniła swój ton. Następnym dni wzmagało się zaburzenie. Słyszane okrzyki: *A bas le Gouvernement! séparation du Jura catholique de Berne!* Rozmawiano o ustanowieniu prowizoryjnego rządu dla tego obwodu. Na wielu miejscach przyszło do bijatyk. Pułkownika Quiquereza spalono w Delsbergu w portrecie; w inném mieście powieszono go. Był zmuszony opuścić mieszkanie swoje i ukryć się. — Na wiadomość o tych wypadkach postanowił rząd bernski wysłać dwóch Kommissarzy (Müllera i Langela) pod zastoną dragonów do Pruntrutu, dla przedsięwzięcia śledztwa i postąpienia sobie na mocy prawa z Ami de la Justice. Wniosek, aby użyć prawa o zbrodni stanu, otrzymał w Radzie rządzącej równą liczbę głosów, lecz odrzucony został głosem Soltysa Ischarnera. Kommissarze przybyli do Delsberga (4. Marca) i rozkazali radzie gminnej ściąć drzewo religii. Drzewo stało. Przybyli do Pruntrutu i oświadczyli to samo życzenie. Rada gminna nie przystała na to. Dragoni pozostali w Dachsfielden (Tavannes), ponieważ się obawiano, aby pokazanie się ich w Pruntrutcie nie zrobiło niekorzystnego wrażenia; dwóch z nich znieważono w Seignelégier. — Kommissarze donieśli o tém do Bernu i zażądali wojska. Rada rządząca postanowiła zadość uczynić ich żądaniu i wniosła tę rzecz dnia 7. na Wielkiej Radzie dla osiągnięcia upoważnienia téjże. Udzielono tegoż większością 118 głosów przeciwko 10 i w tej chwili wojsko jest w pochodzie. Uwagi godną jest rzeczą, że między mniejszością 10 głosów było 3 Radzców regencyjnych. — O skutku tej sprawy nie pewnego naprzód powiedzieć nie można. Wojsko, liczące 2,000 ludzi, zdola zapewne spokojność przywrócić, jeżeli między wawozami Jury niespodzianego nie dozna oporu. — Ręka sprawiedliwości użyje zapewne wszelkiej surowości prawa względem wydawcy Ami de la Justice.

W i o c h y,

Z Turynu, dnia 29. Lutego.

Gazette Piemontese obejmuje protokół narady odprawionej d. 9. Stycznia w Londynie,

w Sekretaryacie stanu spraw zagranicznych, w obecności Lorda Palmerston, Barona da Torre de Moncorvo i Hrabiego San Martino d'Aglie. Osnowa tego protokółu jest następująca: „Gdy między rządami portugalskim i sardyńskim zaszły niejaki porozumienia, przeto rząd Króla Jmci W. Brytanii, w charakterze mocarstwa przyjaznego obu stronom, ofiarował przysługi swoje celem usunięcia takowych porozumień; rządy zaś portugalski i sardyński przyjąwszy tę przyjacielską ofiarę W. Brytanii, udzieliły potrzebne w tej mierze instrukcje swoim posłom przy dworze londyńskim. Gdy Vice-Hrabia Palmerston, pierwszy Sekretarz Stanu Króla Jmci W. Brytanii, Baron de Moncorvo, nadzwyczajny Posel i pełnomocny Minister Królowej Jéjmości Portugalskiej, i Hrabia d'Aglie, nadzwyczajny Posel i Pełnomocny Minister Króla Jmci Sardyńskiego, zgromadzili się d. 9. Stycznia 1836, w wydziale spraw zagranicznych, Vice-Hrabia Palmerston wymienił pobudki, które skłoniły go do zaproszenia posłów portugalskiego i sardyńskiego, i razem oświadczył, iż po uznaniu oświadczeń, podanych mu przez obudwóch posłów, a potem tymże posłom przez niego udzielonych, za zupełnie zaspakajające, mniemał, iż teraz nic nie przeszkadza dobremu porozumieniu się między obydwojma rządami. Dla pozyskania zaś tego pożądanego celu, proponował, aby związki handlowe między obydwojma krajami były niezwłocznie przywrócone. Należałoby więc cofnąć postanowienie portugalskie z dnia 31. Sierpnia 1835, a po zawiadomieniu o tém cofnięciu, wysłać konsulów z obu stron. Posłowie portugalski i sardyński oświadczyli, iż od rządów swoich są upoważnieni przychylić się do propozycji Sekretarza Stanu Króla Jmci Wielkiej Brytanii, i niniejszy akt podpisali. (podpisano) Palmeraton, Moncorvo, S. Martino d'Aglie.“

G r e c y a.

Z Aten, dnia 2. Marca.

Mówią tu iż ministerjum wkrótce będzie zmienione; niemniej iż Król Otto wejdzie w związek małżeński.

T u r c y a.

Morning - Chronicle zamyka pismo z Konstantynopola z dn. 17. Lutego: „Porta przeznaczyła dochody z ustanowionego wielkiego podatku od okien w całym państwie, na roboty fortyfikacyjne. Na żądanie Rossyi miały te być założone pod Dardanelami; ale po przedstawieniu Porty, że Anglia i Francya łatwoby to za demonstracją nieprzyjacielską poczytać mogły, że więc lepiejby było roboty te na obudwóch ciążninach wykonać, na Bos-

forze równie jak przy Dardanelach, zgodziła się Rossya i na to. Lord Ponsonby domaga się z naleganiem od Porty, aby tego dokazała, iżby Rossyanie ustąpili z Sylistryi, w którym to razie Anglia podejmie się poręki za spłacenie ostatniej, Rossyi jeszcze na mocy traktatu należącej się raty pieniężnej. — Turcy dla tego teraz ciasniny Dardanelskie i Bosforus tak gorliwie uzbijają, ponieważ się nagłego napadu z tej albo owej strony obawiają.

Z Konstantynopola, dnia 17. Lutego.

Wczorajsza Turecka Gazeta Tekwimi Wekaji chwali zasługi Reszyda Baszy w pokrośmieniu Kurdów. Donosi w krótkości, iż w roku zeszłym dwa bataliony wojska regularnego rozproszyły oddział zbuntowanych Kurdów w okolicy Charput. Pochwytani hersztowie przypłacili śmiercią zdradę swoją. Lecz wkrótce potem, kilku Bejów Kurdów zebrali podwładne swoje pokolenia i razem uderzyli na wojsko tureckie, które mężstwem swoim pokonało ich zuchwałosc. Kurdów wziętych w niewolę posłano do zbrojowni morskich Wielkiego Sultana, a Bejów wraz z ich rodzinami, do Stambułu, gdzie będzie im wskazane miejsce dalszego pobytu. Pokolenia im podległe mają mieszkać w pustej przestrzeni kraju, rozciągającej się od kopalni przy Arghani do Diarbekir, a stamtąd aż do Mardin i onę uprawiać. Reszyd Basza zajmuje się także pokrośmieniem oporu kilku innych pokoleń Kurdów, i ich urządzeniem.

Rozmaite wiadomości.

O dziełach i pismach wyszłych w Warszawie w ciągu r. 1835. — Roku 1835. wychodziło w Warszawie 6 gazet i 13 pism peryodycznych treści naukowej lub literackiej. Nazwiska pierwszych są: Dziennik Powszechny, Gazeta Codzienna z Rozmaitościami, Gazeta Warszawska, z Światowidem, Korrespondent, z Rozmaitościami, Kuryer Warszawski i der Warschauer Correspondent. Wszystkie te gazety (oprócz niemieckiej) wychodziły i wychodzą codziennie. Korrespondent niemiecki wydawany był 3 razy na tydzień, i wyszło go 153 numerów. Pisma peryodyczne treści naukowej lub literackiej wyszły następujące: Encyklopedia Powszechna, zeszytów 5; Gabinet czytania, Nrów 43; Gabinet powieści i romansów, zeszytów 39, Gospodarstwo wiejskie przez M. Oczapowskiego, zeszytów 5; Magazyn Powszechny, od Nru. 44, do 96; Magazyn Mód, Nrów 51; Magazyn dla dzieci, Nrów 42; Meyera Universum, zeszytów

4; Muzeum Domowe, Nrów 52; Pamiętnik Muzyczny, Nr. 1 i 2; Podróż Malownicza, Tom 1. zeszyt 23 do 36; Tom 2gi, zeszyt 1 do 16; Sylwan Tomu tego zeszyt 3 i 4; Tomu II, zeszytów 4; Tygodnik Rolniczo Technologiczny, wydawany przez P. J. N. Kurawskiego, zeszytów 52; Dzieł i książek kompletnych nie poszytów, oraz pisemek drukowanych wyszło w ogóle (licząc w to dziełka na prowincyi drukowane) 103; a mianowicie: W języku polskim 85; w języku łacińskim 4; w języku rossyjskim 5; w języku angielskim 1; w języku francuzkim 1; w języku niemieckim 7. Najważniejsze z dzieł polskich są: A. W. Maciejowskiego „Historja Prawoślawstwa Słowiańskiego“ Tom III. i IV.; J. Orkisz, Nowy Poradnik lekarski“ Tom II; A. Heylmana „Wykład historyczno-praktyczny porządku i postępowania wewnętrznego w Sądzie Appellacyjnym i Trybunałach Cywilnych Królestwa Polskiego.“ Co się tyczy nót muzycznych otrzymaliśmy w tymże roku 93 tańców, aryj i t. p.; obrazów sztychowanych 22; portretów rytych 7; innych rycin 30 kilka.

Literatura angielska. — Henryk Lytton Bulwer wydał drugą część swego dzieła: Francya, w 2ch tomach. — Mistress Trollope, uważana w Anglii jako wzór nowój literatury podróżniczej, ogłosiła nie dawno dzieło tejże materyi, które zajmuje się Paryżem i Paryżankami.

Królewska biblioteka w Paryżu, podług najnowszych wykazów, zawiera 800,000 drukowanych tomów, 100,000 rękopisów i przeszło milion historycznych dokumentów. Co roku wpływa do niej, w przecięciu biorąc, 15,000 tomów, nie licząc w to broszur i t. d. — W tejże bibliotece znajduje się książka, w której abecadlowym porządkiem są zapisane imiona tych, którzy pod rządami Robespiera życie utracili. Zajmuje trzysta stron.

Pisma peryjodyczne donoszą: Paganini złożył berło skrzypcowe, które dotąd piastował; Ola Bull pierwszym skrzypkiem ogłoszony został w Europie. Jest on Szwedem; Paryżanie, którym dał się słyszeć, wprawieni są w najwyższe zachwycenie. Między innemi jego sztukami jest ta, że nie jak Paganini na jednej tylko gra strunie, ale na czterech razem, tak, że wyprawia najdoskonalszy kwartet bez trzech pomocników.

Nowe odkrycie chemika paryżkiego Delechamps nie będzie obojętnem dla mitosników rytownictwa, wynalazł on bowiem nieznaną dotąd sposób rycia na stali, wielce zalecony

przez *Société d'encouragement*. Sposób ten nazywał on *glyphogene*; tajemnicę onegoż odkryje dopiero po 5 latach. Komisyya towarzystwa zachęty, przekonawszy się, że *glyphogene* na stali rytuje się bardzo czysto i głęboko, i że przeto zaradzi się niedostatkowi rytowników, przeznaczyła wynalazcy medal w nagrodę.

Z Lwowa. — W naszym mieście zdarzył się nie dawno przypadek, naprowadzający na wiele uwag psychologicznych: „Syn dziesięcio-letni wysłużonego podoficera z wojsk austr. w Galicyi, zostawszy sierotą, błątał się po różnych miejscach, gdzie albo służył, albo żebrał. Znudzony takim życiem tułackim, nie mogąc dłużej znosić azyderstw i wzgardy, jakie odbierał od tych, których litości wzywał, umyślił udać się do wybiegu — odtąd zaczął udawać głucho niemego. Pewien dobroczyńca, właściciel dóbr, wyrobił dla niego miejsce w tutejszym zakładzie głuchoniemych, gdzie dobrze się uczył i przez długi czas zostając, żadnego nie wzbudził podejrzenia. Gdy w Grudniu przeszł. roku zabójca Olexa Kuryłow przez trzy dni na widok publiczny przed straceniem był wystawiony, przełożony zakładu głuchoniemych zabrał swoich wychowanców, i poprowadził ich dla widzenia zbrodniarza. Od téjto chwili chłopiec ów nadzwyczajnie zesmutniał; nauczyciel używał najłagodniejszych sposobów, aby wybać z niego przyczynę téj nagłej zmiany. Nakoniec chłopiec wynurzył się w słowa śród lez, i wyznał, iż musiał chwycić się téj roli, aby miłosierdzie w ludziach wzbudził — opowiedział wszystkie swoje nieszczęścia i zapewnił, że widok owego zbrodniarza takie na nim wrażenie uczynił. Protektorowie zakładu oddali go na naukę do rzemieślnika, zkąd na użytecznego członka społeczeństwa wyjść może.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznój dóbr szlacheckich Rakówki w powiecie Szremskim departamencie Poznańskim położonych, jest pod Rubr. III. Nr. 1. protestacya dla Jana Nepomucena Klockiewicza, na wniosek z dnia 30. Marca r. 1797. mocą dekretu z dnia 5. Stycznia r. 1804. na dług 6000 Złotych polskich czyli 1000 Talarów zapisana, a który to dług wyrokiem dnia 29. Listopada 1779. r. w Sądzie Grodzkim w Poznaniu dnia 18. Lipca 1780. r. oblatowanym, na dobrach tych dla Kanonika Marcina Klockiewicza zahypotekowany był, tenże przekazał dług ten Michałowi Moszczeńskiemu, ten go zaś Józefowi Moszczeńskiemu, a ostatni nakoniec, podług są-

downie potwierdzonego dokumentu z dnia 20. Grudnia 1796. r. pierwszemu posiadzicielowi na odwrót cedował.

Na wniosek właściciela Rakówki, Ur. Antoniego Kamińskiego, który twierdzi, iż kapitał ten już dawno zapłaconym został, wzywamy niniejszém wszystkich tych, którzyby jako właściciele, cessionaryusze, zastawnicy, lub z jakiego innego źródła prawnego, do wspomnianego kapitału pretensją jaką mieć mieli, aby prawa swe mniemane najpóźniej w terminie na

dzień 1. Lipca r. b.

o godzinie tejże zrana przed Referendaryuszem Jung wyznaczonym, obznajmili, a mianowicie udowodnili, w przeciwnym razie zaś z pretensjami swemi prekludowani i im względem tychże wieczne milczenie nakazaném będzie.

Poznań, dnia 1. Marca 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.
Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Do publicznego wydzierżawienia dóbr Kempna, w powiecie Ostreszowskim położonych, na trzy następujące lata, to jest od Sw. Jana 1836. do Sw. Jana 1839. r. wyznaczony jest termin licytacji na

dzień 25. Kwietnia t. r.

zrana o godzinie tejże przed Radzcą Ziemsko-miejskim Seger na sali naszej instrukcyjnej.

Dzierżawie ochotę mających z tém nadmienieniem niniejszém wzywamy, że warunki dzierżawne tak w Registraturze naszej jako też i u Sędziego Ziemiańskiego Gregor w miejscu przejrzane być mogą.

Każdy licytujący musi kaucyi 1000 Talarów złożyć.

Poznań, dnia 16. Marca 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.
Wydział I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu.

Gospodarstwo z gościńcem pod Nr. 7. w wsi Głównie w powiecie Poznańskim położone, małżonkom Janie Antoniemu i Barbarze Szulcom należące, wraz z przyległościami na 5339 Tal. 26 sgr. 8 fen. wedle tary mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 13. Lipca 1836.

przedpołudniem o godzinie tejże w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

OBWIESZCZENIE.

W sprawie administracyjnej dochodów tutejszej synagogi wyznaczylismy do publicznej

go wydzierżawienia wszelkich w drodze wykucyi na wniosek wierzycieli aresztem obłożonych dochodów tutejszej gminy starozakonnej, a mianowicie: poboru od rzezi, dochodów z kąpieli (kosierni) i z domu mieszkalnego na cmentarzu, jako też dochodów od ślubów, urodzeń dzieci płci żeńskiej i od miejsc pogrzebu, także i danin inkorporacyjnych, na trzy po sobie następujące lata, zaczawszy od 1. Kwietnia b. r., termin na

dzień 26. Kwietnia

zrana o godzinie 9. w lokalu naszym sądowym przed Deputowanym naszym Wnym Marschner, Sędzią Ziemsko-miejskim, na który zdolnych chęć dzierżawienia mających niniejszém zapozrywamy.

W Krotoszynie, dnia 8. Lutego 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

W Dominium Sliwniki w powiecie Odolanowskim pod Ostrowem znajdują się do sprzedania 200 macior i 200 skopów dwóchletnich i trzechletnich, sztuka po zł. 15. Wełna jednostrzyżna. Uwiadamia się chęć kupna mających, iż rzadzca gospodarstwa Radajewski ma zupełne pełnomocnictwo do sprzedawania tychże. — Sliwniki, d. 13. Marca 1836.

Sprzedaż wapna.

W składzie wapna, w tyńcu, ulicy Waliszewa pod Nr. III. obok spichra Ephraima, dostać można dobrego świeżego wapna w wielkich beczkach. Kupujący zechcą się w tej mierze zgłaszać do podpisanego, albo też do handlu żelaznego Ephraima w Starym Rynku pod Nr. 79.

S. I. Asch, w Poznaniu,
przy Żydowskiej ulicy Nr. 333.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 24. Marca 1836.	Papierami	Gotowizną
Oblig. długu państwa . . .	101 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$
Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	102 $\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	104	—
Wschodnio-Pruskie	102 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$
Szląskie	105 $\frac{1}{2}$	—